

Przygodowy

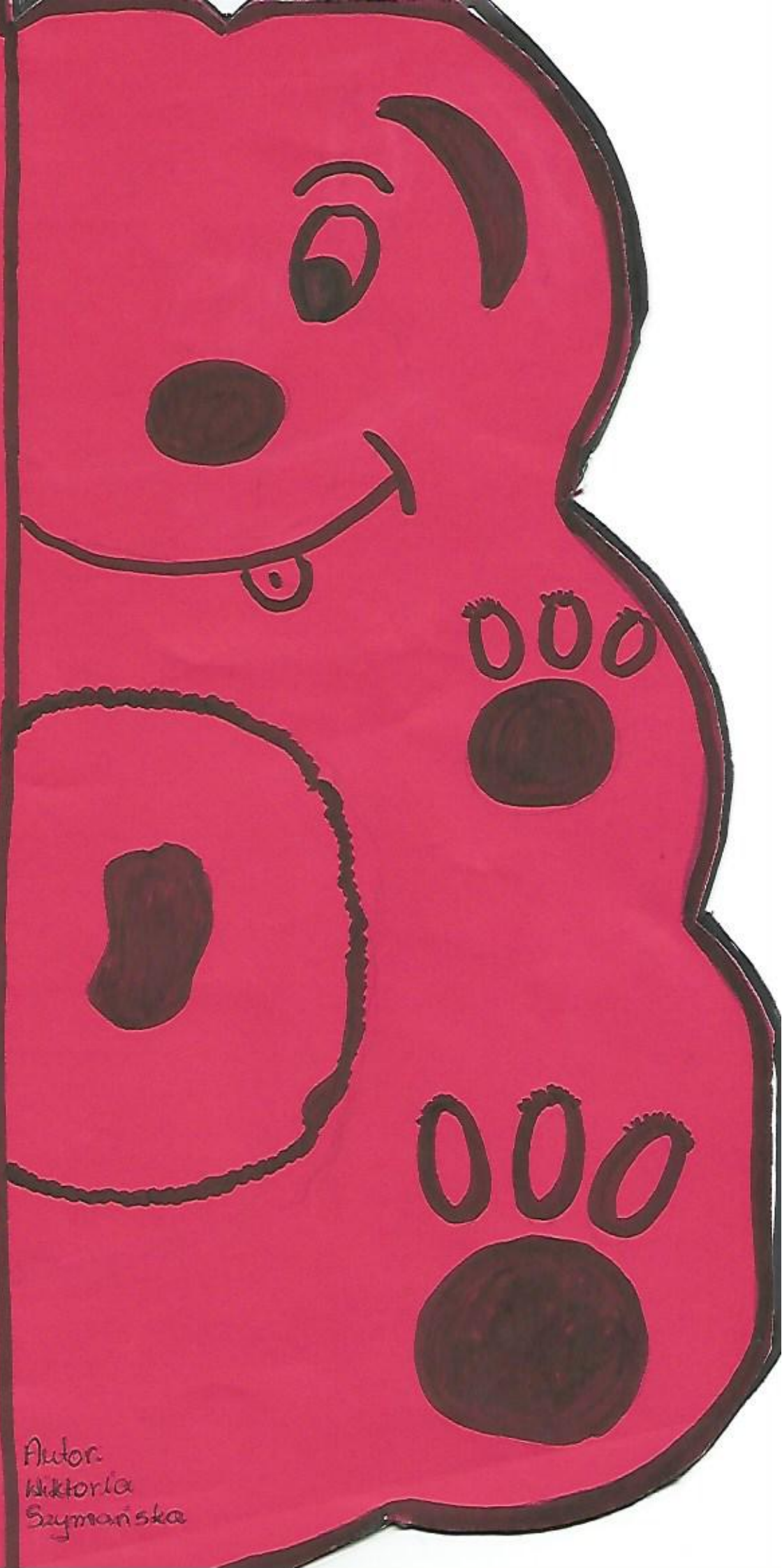
Magazyn

z przygodami i
zabawami.

II

II

Autor:
Wiktoria
Szymaniska



Pewnego deszczowego dnia Marysia chciała upiec pyszny placek dla swojej mamy. Miała to być niespodzianka okazało się jednak, że nie ma w domu wszystkich składników więc wybrała się na zakupy. Kupiła wszystko co potrzebowała do placeka: mąkę, jajka, cukier, proszek do pieczenia, jogurt, sok marchewkowy. W drodze powrotnej do domu spotkała swojego przyjaciela Misia Zartownisia. Razem poszli do domu Marysi. Mama dziewczynki była w pracy więc mieli dużo czasu na zrobienie placeka. Szybko zabrali się do pracy. Przygotowali sobie stół i składniki. Współpracowali i wspólnymi siłami i ciężką pracą wszystko wyszło wsporniale. Zostało im jeszcze trochę czasu na posprzątanie kuchni więc zabrali się szybko do pracy by zdążyć przed powrotem mamy Marysi do domu. Niespodzianka była gotowa. Miś zartowniś i Marysia z niecierpliwością oczekali na powrót mamy z pracy. Nagle trach - drzwi się otwierają i wchodzi mama Marysi. Była bardzo zdziwiona gdy zobaczyła popaszone światła w całym domu. Nagle światła się zapala, a dziewczynka z misiem wyskakują zza stołu krzycząc: „Niespodzianka”. Mama była zachwycona, że córka sama upiekła placek. Zapropomowała dziewczynce i misiewi wyjście na spacer następnego dnia. Na szczęście kolejnego dnia była piękna pogoda i świeciło słońce a niebo było bezchmurne. Wszyscy świetnie się bawili grali w siatkówkę, piłkę nożną, skakali przez skalcankę. Późnym popołudniem wrócili do domu. Byli bardzo zmęczeni, ale znaleźli jeszcze siły by pobawić się w Królową i Króla i przeczytać książkę, która ich tak wkręciła, że czytali do północy. Opowieść o smoku, który nic nie jadł była długa bardzo ciekawa. Nagle mama uswiadomiła im jak jest późno i że powinni już iść spać.



Mimeto kilka tygodni. Przeszedł czas na imprezę urodzinową misia. Marysia i Anasztazja kosmonautka dostały zaproszenie na urodziny do misia zantornisia. Obchodzi on 10-te urodziny. Z tej okazji Marysia postanowiła podarować mu w prezencie puszysty kolorowy tort, który sama chciała upiec. Anasztazja kupiła misiom grę komputerową, bo wiedziała, że lubi on grać na komputerze. Przygotowanie do przyjęcia trwało, a Marysia skupiła się nad prezentem. Pieczenie tortu wydawało się proste, ale Marysia musiała się namęczyć. Upiekła kolorowe biszkopty i posmarowała je dżemem i owocami. Na wierzchu polata rozpuszczoną czekoladą i kolorową tabliczką z liczbą „10”. Urodziny się zaczęły, wszyscy szaleli i dobrze się bawili. Mama misia pochwaliła Marysię, która upiekła przepyszny tortik urodzinowy. Dzieci wróciły po imprezie do domów bardzo zmęczeni. Misiś w ramach podziękowań za tortik zaprosił Marysię na wycieczkę rowerową.



Przyszła zima. Dzieci w ferie zimowe postanowiły pojechać na kurs wypieków. Marysia, Anastazja i Miś wyjechali razem. Podczas wyjazdu nauczyły się piec babki, ciastka i torty. Miś na jednym z zajęć upiekł ciastka ze swojej podduszny. Marysia lubi kwiatki więc wypieka kwiatowe ciasteczka, Anastazja zrobiła ciasteczka w kształcie pometa i stornika. Podczas zajęć wszyscy dobrze się bawili i na koniec rzucali się mulem i zabawiali z wszystkim. Wracając do domu, każdy zabrał dla rodziców paczkę z ciasteczkami własnej roboty.

